

Ks. ZBIGNIEW ŁEPKO SDB
UKSW, WARSZAWA

OD BIOLOGII ZACHOWANIA SIĘ ZWIERZĄT DO BIOLOGII LUDZKIEGO POZNANIA

1. WSTĘP

Powstanie biologii zachowania się zwierząt stanowiło jeden z pierwszych efektów silnego wpływu Darwinowskiej teorii ewolucji uwarunkowanej dobozem naturalnym na kulturę europejską z przełomu XIX i XX wieku¹. Jej główna teza o homologicznym charakterze sposobów zachowania się istot żywych uporządkowała chaotyczne próby spożytkowania myśli darwinowskiej przez dziewiętnastowieczną zoopsychologię i równocześnie przezwyciężyła spór psychologii finalistycznej z psychologią behawiorystyczną o naturę sposobów zachowania się². Podkreślała ona bowiem, że sposoby zachowania się istot żywych stanowią wyróżnik danego gatunku biologicznego na równi z charakterystycznymi dla tego gatunku cechami morfologicznymi. Oznaczało to, że są one dziedziczone i podlegają ewolucji biologicznej w takim samym stopniu, w jakim podlegają jej inne cechy wyróżniające ten gatunek. Cechy te stanowią bowiem efekt działania doboru naturalnego w trakcie procesu przystosowywania się organizmów żywych do otaczającego je środowiska³. Biologia zachowania się istot żywych podkreśla, że „ten filogenetyczny tok zdarzeń jest procesem poznawczym, gdyż wszelkie «przystosowanie do» określonej danej z rzeczywistości zewnętrznej oznacza pobranie przez system organiczny pewnej dozy «informacji o» tej danej»⁴. Na tej podstawie biologia zachowania się istot żywych podejmuje próbę rekonstrukcji filogenetycznej drogi powstania ludzkich uzdolnień poznawczych, rozstrzygających o wzniosłej wyjątkowości człowieka w świecie istot żywych.

¹ Por. G. Steiner, *Statt eines Vorwortes*, w: K. Lorenz, *Vergleichende Verhaltensforschung. Grundlagen der Ethologie*, Deutscher Taschenbuch Verlag GmbH&Co. KG, München 1984, s. 7-9.

² Por. K. Lorenz, *Vergleichende Verhaltensforschung. Grundlagen der Ethologie*, Deutscher Taschenbuch Verlag GmbH&Co. KG, München 1984, s. 17-19.

³ Por. Z. Łepko, *Etologiczne inspiracje ekofilozofii*, w: *Ochrona środowiska społeczno-przyrodniczego w filozofii i teologii*, red. J. M. Dołęga., J. W. Czartoszewski. A. Skowroński, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2001, s. 135-136.

⁴ K. Lorenz, *Odwrotna strona zwierciadła. Próba historii naturalnej ludzkiego poznania*, tłum. K. Wolicki, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1977, s. 36.

2. OD KAROLA DARWINA DO KONRADA LORENZA

Problematyka wyznaczona tytułem niniejszego opracowania mieści się w Darwinowskiej perspektywie poznawczej i odnosi się do efektów jednego z pierwszych etapów przenikania teorii ewolucji uwarunkowanej doбором naturalnym do szeroko rozumianej kultury europejskiej. Konsekwentnie propagowana przez Ernsta Haeckla w Niemczech i Thomasa Henry'ego Huxley'a w Anglii teoria ewolucji uwarunkowanej doбором naturalnym szybko zyskiwała na popularności, znajdowała licznych zwolenników i prowadziła do gwałtownych przemian w nauce⁵. Jednym z pierwszych jej efektów była dziewiętnastowieczna zoopsychologia. Skoncentrowana na pojedynczych obserwacjach sposobów zachowania się zwierząt, nie zaś na ich systematycznym badaniu i wyjaśnianiu przyczynowym, ówczesna zoopsychologia znajdowała zwolenników wśród tych obserwatorów zjawisk przyrody, dla których odkrycia Darwina stanowiły pretekst do uproszczonych opisów oczywistych związków człowieka ze światem zwierząt i preferowania antropomorficznego podejścia do zwierząt⁶.

Wprawdzie dziewiętnastowieczna zoopsychologia nie wniosła bezpośrednio wkładu do systematycznych badań nad sposobami zachowania się zwierząt, to jednak zrodziła szereg pytań-problemów, inicjujących debatę nad genezą świadomości, istotą instynktu, relacją bodziec-reakcja itd. Zrodzone w jej trakcie rozbieżności najpełniejszy wyraz uzyskały na przełomie XIX i XX wieku i doprowadziły do konfrontacji reprezentowanej przez Williama Mc'Dougalla psychologii finalistycznej z reprezentowaną przez Johna Watsona psychologią behawiorystyczną. Ta konfrontacja ostatecznie przybrała postać radykalną, opóźniającą wykorzystanie osiągnięć Darwina w systematycznych badaniach sposobów zachowania się zwierząt. Dopiero odwołanie się do tych samych metod badawczych i pytań poznawczych, którymi od odkryć Darwina posługuje się biologia ewolucyjna, ujawniło istnienie między tymi zantagonizowanymi stanowiskami psychologicznymi „niczyjego” pola na obszarze badań zachowania się istot żywych. Na to pole wkroczyli biolodzy zachowania się istot żywych, uznając je za specyficzny dla siebie przedmiot badań⁷.

Nowy rozdział w rozwoju badań nad zachowaniem się zwierząt wyznaczyły prace dwóch zoologów: Oskara Heinrotha i Charlesa O. Whitmana. Wyniki ich prac potwierdził i istotnie poszerzył o dane z zakresu instynktowego zachowania się zwierząt wybitny uczeń Whitmana Wallace Craig⁸. W swoich badaniach na-

⁵ Por. E. Winkler, J. Schweinkhardt, *Expedition Mensch. Streifzüge durch die Anthropologie. Mit einem Vorwort von Konrad Lorenz*, Karl Ueberreuter Verlag, Wien 1982, s. 30-34.

⁶ Por. O. Koenig, *Verhaltensforschung in Österreich. Konrad Lorenz 80Jahre*, Karl Ueberreuter Verlag, Wien-Heidelberg 1983, 74-75.

⁷ Por. K. Lorenz, *Evolution des Verhaltens*, w: Lorenz K., *Das Wirkungsgefüge der Natur und das Schicksal des Menschen. Gesammelte Arbeiten. Herausgegeben und eingeleitet von Irenäus Eibl-Eibesfeldt. Mit 23 Abbildungen*, Piper & Co Verlag, München-Zürich 1983, s.110-111.

⁸ Por. E. Oeser, *Zickzackweg auf dem der Wahrheit, w: Nichts ist schon dagewesen. Konrad Lo-*

wiązywali oni do tez Darwina, który w dziele *O pochodzeniu człowieka* wyraźnie odniósł teorię ewolucji uwarunkowanej doбором naturalnym do możliwości rozpoznania przyczyn określonych sposobów zachowania się istot żywych. Mówiąc o instynktowych podstawach zachowania się zwierząt i człowieka, utrzymywał, że „instynkty, które w jakikolwiek sposób okazują się korzystniejszymi od innych, wzmacniają się stopniowo pod wpływem przyrodniczego doboru, aż wreszcie przewyższają wszystkie inne popędy mniej przynoszące korzyści. Dzieje się to skutkiem tego, że jednostki, u których owe najkorzystniejsze instynkty rozwinęły się w najwyższym stopniu, stają się uprzywilejowanymi w walce o byt i pozostają przy życiu, gdy inne muszą ulec zagładzie”⁹.

Darwin odwoływał się przy tym do szeregu przykładów współpracujących ze sobą pszczoł, warunkowanego popędem zachowania się ptaków i zachowania się psów myśliwskich. Wprawdzie przytaczane przez niego przykłady opierały się jedynie na fragmentarycznych obserwacjach życia zwierząt i ich antropomorficznych ówczynie popularyzacjach Alfreda Edmunda Brehme’a, to jednak dalszy bieg zdarzeń, prowadzących ku powstaniu biologii zachowania się zwierząt, potwierdził słuszność nie tylko jego heurystycznych sugestii poznawczych, ale i stawianych przez niego tez szczegółowych. Z tej też racji dzieło Darwina *O pochodzeniu człowieka*, a zwłaszcza jego rozdział noszący tytuł *Porównanie władz umysłowych człowieka z władzami umysłowymi zwierząt niższych*, przez historyków i teoretyków nauki uznawany jest za pierwszy, postawiony na gruncie teorii ewolucji, krok ku biologicznym badaniom zachowania się istot żywych¹⁰.

Sugestie Darwina doczekały się pełnego rozwinięcia po niezależnym od siebie odkryciu przez Heintrotha i Withmana homologicznego charakteru sposobów zachowania się istot żywych. Dowodziło ono, że sposoby zachowania się istot żywych stanowią charakterystyczny wyróżnik danego gatunku biologicznego, a więc są dziedziczne i podlegają ewolucji w tym samym stopniu, w jakim podlegają jej morfologiczne cechy tego gatunku. Odkrycie to uprawomocniło taką metodologię badań zjawisk behawioralnych, zgodnie z którą w odniesieniu do zachowania się istot żywych pełne zastosowanie znajduje ten sam sposób stawiania pytań poznawczych, który od odkryć Darwina stosowany jest we wszystkich gałęziach biologii¹¹. Biologia pyta mianowicie o filogenetyczne pochodzenie danej cechy i odpowiada na to pytanie, rekonstruując drzewo rodowe aktualnych istot żywych poprzez porównawcze zestawianie ich podobieństw i różnic. Biologia pyta o to, jakie wydolności sprzyjające przetrwaniu i rozprzestrzenieniu się gatunku wywierały nacisk selekcyjny, wpływający na powstanie danej cechy gatunkowej¹². Zgodnie z tym ujęciem, zachowanie się istot żywych traktowane jest jako funkcja systemu,

renz, *seine Lehre und ihre Folgen*, red. F. Kreuzer, Piper & Co. Verlag, München-Zürich 1984, s. 27.

⁹ K. Darwin, *O pochodzeniu człowieka*, Biblioteka Dzieł Naukowych, Warszawa 1929, s. 133.

¹⁰ Por. E. Oeser, *Zickzackweg auf dem der Wahrheits*, s. 25.

¹¹ Por. Z. Łepko, *Od etologii zwierząt do ekologii człowieka*, *Studia Ecologiae et Bioethicae* 11(2013)3, s. 9-28.

¹² Por. K. Lorenz, *Vergleichende Verhaltensforschung*, s. 10.

który swoje istnienie i szczególną formę zawdzięcza ewolucji, obejmującej swym zasięgiem filogenezę, ontogenezę, a także historię ludzkiej kultury.

Powstanie etologii stanowiło naukowo uprawomocnioną reakcją na popularny ówczasem behawioryzm, traktujący różne sposoby zachowania się istot żywych jako rezultat osobniczego uczenia się. To zdecydowanie krytyczne odniesienie się do behawioryzmu spowodowało koncentrację uwagi poznawczej biologów zachowania się wyłącznie na wrodzonych podstawach różnorodności behawioralnej istot żywych. Ta jednostronność w podejściu do zjawisk behawioralnych nie była równoznaczna z kwestionowaniem znaczenia nabytych elementów repertuaru behawioralnego istot żywych, lecz raczej nieuznawania ich za przedmiot badań specyficzny dla biologii zachowania się. Wraz ze zdobywaniem coraz nowszych wyników obserwacji prowadzonych nad zachowaniem się kawek, gęsi gęgaw i psów myśliwskich, czyli zwierząt, które posiadają duże możliwości uczenia się, coraz wyraźniej pojawiało się pytanie o wzajemną relację wrodzonych i nabytych elementów repertuaru behawioralnego istot żywych¹³.

W latach pięćdziesiątych ubiegłego stulecia pytanie to wyostrzyła krytyka kierowana przez amerykańskich behawiorystów pod adresem biologicznego programu badań sposobów zachowania się o podłożu instynktowym¹⁴. Wprawdzie początkowo K. Lorenz w krytyce behawiorystów nie dostrzegał merytorycznej wagi ich argumentów, ze względu na zbyt szeroko pojmowaną przez nich odruchowość, to jednak sam fakt krytyki skłonił go w końcu do poszerzenia zakresu dotychczasowych badań. Podtrzymując przekonanie o heurystycznym znaczeniu rozróżniania tego, co wrodzone, od tego, co nabyte w zachowaniu się istot żywych, Lorenz stopniowo rewidował teorię o specyfice ich wzajemnych powiązań. Wypracowany w tym względzie dorobek podsumował w kilku pracach¹⁵. W każdej z nich podkreślał, że adekwatna do faktycznego stanu rzeczy definicja zachowania się musi zawierać, jako cechę konstytutywną, jego zdolność przystosowawczą do określonych warunków środowiska. Oznacza to, że informacja o środowisku musi w jakiś sposób znaleźć dojscie do organizmu żywego. To zaś może nastąpić tylko na dwóch drogach: albo podczas ewolucji gatunku, albo podczas osobniczego życia organizmu. Przyjmując te ustalenia, Lorenz następująco zdefiniował pojęcie tego, co wrodzone: „We właściwym sensie wrodzone, tzn. ulokowane w genomie, oznacza zawsze program, który zawiera w sobie wszystkie możliwe dla organizmu sposoby rozwoju, włącznie z tym, czego może się on indywidualnie nauczyć. Ten program zawiera w sobie informację, od której zależy podtrzymująca gatunek

¹³ Por. K. Lorenz, *Evolution des Verhaltens*, s. 110-112.

¹⁴ Por. D. S. Lehrman, *A critique of Konrad Lorenz's theory of instinctive behavior*, *Quarterly Rev. Biol.* 28(1953), s. 337-363.

¹⁵ K. Lorenz, *Phylogenetische Anpassung und adaptive Modifikation des Verhaltens*, w: tenże, *Über tierisches und menschliches Verhalten. Aus dem Werdegang der Verhaltenslehre. Gesammelte Abhandlungen*, Band II, Piper Verlag, München-Zürich 1961, s. 301-358; tenże, *Evolution and Modification of Behaviour*, University of Chicago Press, Chicago 1965; tenże, *Die Rückseite des Spiegels. Versuch einer Naturgeschichte menschlichen Erkennens*, Piper & Co. Verlag, München 1973.

celowość zachowania się¹⁶. Z etologicznego punktu widzenia słuszny jest więc pogląd, że wrodzone zachowanie się tkwi w wyuczonym, tzn. hierarchicznie zorganizowane sposoby instynktowego zachowania się stanowią podłoże, na którym rozwinęły się mechanizmy wszelkiego uczenia się.

3. OD IMMANUELA KANTA DO KONRADA LORENZA

Przywołane tutaj nazwiska obu uczonych oznaczają twórczą konfrontację biologii z filozofią i odsyłają do twórczości Konrada Lorenza z okresu jego pracy na Uniwersytecie Albertyna w Królewcu¹⁷. W 1940 r. Lorenz otrzymał nominację na stanowisko profesora Uniwersytetu Królewieckiego i objął w nim funkcję kierownika Instytutu Psychologii Porównawczej. Wtedy też podjął próbę udzielenia oryginalnej odpowiedzi na pytanie Immanuela Kanta o to, jak są możliwe sądy syntetyczne a priori. Tę odpowiedź zawarł w pracy z 1941 r. pt. *Nauka Kanta o tym, co aprioryczne, w świetle współczesnej biologii*¹⁸, a także w pracy z 1943r. pt. *Wrodzone formy możliwego doświadczenia*¹⁹ oraz w artykule *Postrzeżenie postaci jako źródło poznania naukowego* z 1959 roku²⁰. Te trzy prace stanowiły podstawę opracowania w 1973 r. książki pt. *Odwrotna strona zwierciadła*²¹. Przedstawioną w niej koncepcję Lorenz nazwał historią naturalną ludzkiego poznania, bądź ewolucyjną teorią poznania. W tym przypadku teoria poznania jest zarówno filogenezą ludzkich uzdolnień poznawczych, jak i wzorującą się na mechanizmach ewolucji biologicznej strategią zdobywania coraz bardziej prawdziwej wiedzy o rzeczywistości. Możliwość osiągnięcia przez człowieka coraz bardziej prawdziwego poznania rzeczywistości pozapodmiotowej charakteryzuje stanowisko realizmu hipotetycznego. Zgodnie z nim realne istnienie rzeczywistości pozapodmiotowej przybiera postać hipotezy, którą należy odwołać, gdy naukowa analiza zakwestionuje jej prawomocność²².

Przyjmując takie stanowisko teoriopoznawcze, biolodzy zachowania się istot żywych rzucili nowe światło na wprowadzoną do filozofii przez Kanta koncepcję apriorycznych form naoczności i kategorii myślenia. W ślad za odkryciem aktywnej roli podmiotu w procesie poznania, Kant dowodził, że wszelka wiedza możliwa jest dzięki czynnemu organizowaniu i porządkowaniu świata przed-

¹⁶ Tenże, *Evolution des Verhaltens*, s. 112.

¹⁷ Por. tenże, F. Kreuzer, *Leben ist Lernen. Von Immanuel Kant zu Konrad Lorenz. Ein Gespräch über das Lebenswerk des Nobelpreisträgers*, R. Piper & Co. Verlag, München 1983, s. 42-46.

¹⁸ Por. K. Lorenz, *Kants Lehre vom Apriorischen im Lichte gegenwärtiger Biologie*, Blätter für Deutsche Philosophie 15(1941)15, s. 94-125.

¹⁹ Por. tenże, *Die angeborenen Formen möglicher Erfahrung*, Zeitschrift für Tierpsychologie 5(1943)2, s. 235-409.

²⁰ Por. tenże, *Gestaltwahrnehmung als Quelle wissenschaftlicher Erkenntnis*, Zeitschrift für experimentelle und angewandte Psychologie 6(1959)1, s. 118-165.

²¹ Por. tenże, *Die Rückseite des Spiegels. Versuch einer Naturgeschichte menschlichen Erkennens*, R. Piper & Co Verlag, München, 1973.

²² Por. Z. Łepko, *Filozoficzna relewancja etologii*, *Seminare* 20(2004), s. 228-229.

miotowego przez poznający podmiot. Oznacza to, że „intelekt nie czerpie swych praw a priori z przyrody, lecz je przyrodzie dyktuje”²³. Poznanie polega więc na narzucaniu światu przedmiotowemu gotowych i niezmiennych form, stanowiących aprioryczne wyposażenie ludzkiego aparatu poznawczego. Wśród tych form Kant wyszczególnił formy naoczności, czyli zmysłowego postrzegania świata przedmiotowego, oraz kategorie intelektu, czyli formy myślenia o świecie przedmiotowym. Zarówno formy naoczności, jak i kategorie myślenia uznał Kant za wrodzone, a więc dane człowiekowi a priori przed wszelkim zaznajomieniem się z rzeczami²⁴. Tym samym wykluczył z kręgu rozważań problem pochodzenia form naoczności i kategorii myślenia, stanowiących naturalne wyposażenie ludzkiego aparatu poznawczego. Zdaniem biologów zachowania się istot żywych, podjęcie problematyki genezy uzdolnień poznawczych człowieka w czasach Kanta byłoby przedsięwzięciem bezzasadnym ze względu na stan ówczesnej wiedzy. Możliwość sensownego podjęcia tej problematyki stworzyła bowiem dopiero Darwinowska teoria ewolucji. Zdaniem Lorenza, dla biologa obeznanego z faktami ewolucji jest oczywiste, że „organizacja narządów zmysłowych i nerwów, umożliwiająca żywej istocie orientację w świecie, powstała filogenetycznie w zmaganiach i przystosowaniach do tychże realnych danych, które organizacja ta pozwala nam przeżywać oglądowo jako przestrzeń fenomenalną. Dla indywiduum jest więc ona «aprioryczna» o tyle, że obecna jest przed wszelkim doświadczeniem i że musi już być obecna, aby doświadczenie stało się możliwe. Wszelako funkcja tej organizacji jest uwarunkowana historycznie i nie jest koniecznością myślenia”²⁵. Z osobniczego punktu widzenia, dziedziczona przedwiedza o strukturze świata ma więc charakter a priori, z gatunkowego zaś punktu widzenia, ta sama wiedza ma charakter a posteriori. Mamy więc tutaj do czynienia ze zjawiskiem, które Franz M. Wuketits nazywa „filogenetyczną relatywizacją tego, co aprioryczne”²⁶.

Teoria filogenetycznego pochodzenia apriorycznych form naoczności i kategorii myślenia nie ma na celu ani negowania koncepcji Kanta, ani też uznania w niej poprzedniczki ewolucyjnej teorii poznania. Jest ona po prostu konsekwencją etologicznej rekonstrukcji filogenezy ludzkich uzdolnień poznawczych. Filogenetyczna relatywizacja tego, co aprioryczne, stanowi więc jedną z głównych części współczesnych opracowań na temat ewolucyjnej teorii poznania. Chociaż wielu podarwinowskich przyrodników już w XIX w. dynamicznie pojmowało poznawcze uzdolnienia człowieka, uznane przez Kanta za aprioryczne, to jednak dopiero biologia XX w. ugruntowała filogenetyczne wyjaśnienie aprioryzmu. Stało się tak głównie za sprawą twórczej konfrontacji etologicznej wiedzy Lorenza z Kantowską teorią poznania.

²³ I. Kant, *Prolegomena do wszelkiej przyszłej metafizyki, która będzie mogła występować jako nauka*, tłum. B. Bernstein, PWN, Warszawa 1960, s. 107.

²⁴ Por. tamże, s. 49.

²⁵ K. Lorenz, *Odwrotna strona zwierciadła*, s. 42.

²⁶ F. M. Wuketits, *Evolution, Erkenntnis, Ethik, Folgerungen aus der modernen Biologie*, Wissenschaftliche Buchgesellschaft, Darmstadt 1984, s. 97-101.

Punktem wyjścia rozważań Lorenza było biologiczne przekonanie, że wszystkie wrodzone sposoby zachowania się istot żywych są nabywane stopniowo w ewolucji i mogą rozwijać się tylko na podbudowie anatomiczno-fizjologicznej. Podobnie jak wrodzone sposoby zachowania się istot żywych, aprioryczne formy naoczności i kategorii myślenia są funkcjami organizmu, opartymi na wykształconych ewolucyjnie strukturach narządów zmysłów i układu nerwowego. Indywidualnie przeżywane formy i kategorie jako dane a priori stanowią faktycznie zatem dane a posteriori długiego procesu ewolucji. Lorenz podaje przykłady związków między fizjologicznym aparatem percypowania przestrzeni a przestrzenią fenomenalną²⁷. Te przykłady ilustrują ogólną zasadę, według której zachodzi ścisła zależność między wszelkimi wrodzonymi człowiekowi formami możliwego doświadczania i przeżywanymi dzięki nim danymi pozapodmiotowymi. Lorenz mówi, że ta ogólna zasada w pełni potwierdza się także w przypadku funkcjonowania tzw. „wewnętrznych zegarów”, określających bieg czasu, który człowiek przeżywa fenomenalnie²⁸. Zarówno aparaty fizjologiczne, umożliwiające percypowanie przestrzeni, jak i aparaty fizjologiczne, określające bieg czasu stanowią wyszczególnione przez Kanta aprioryczne formy przestrzeni i czasu, które są funkcjonalną skuteczność uzyskały w procesie ewolucji. Dzisiaj przyjmuje się, że ogląd przestrzeni jest ewolucyjnie wcześniejszą formą, niż ogląd czasu. Lorenz wykazuje, że ogląd przestrzeni wysoki rozwój osiągnął już na poziomie małych człokształtnych²⁹. Zmysł czasu natomiast jest jednym z najpóźniejszych efektów ewolucyjnego rozwoju. Fakt ten uzasadnia stosunkowo późne wystąpienie w ontogenezie człowieka poczucia czasu. Dzieci w pierwszej fazie aktualizowania swych zdolności do mowy słownej nie są jeszcze w stanie rozróżnić między teraźniejszością, przeszłością i przyszłością. Toteż na tym etapie rozwoju posługują się językiem bez form czasowych³⁰.

Z filogenetyczną relatywizacją apriorycznych form naoczności i kategorii myślenia wiąże się także problem relatywizacji prawdy w ludzkim poznaniu. W jej świetle aprioryczna wiedza o realnym świecie nie jest wiedzą koniecznie prawdziwą. Obraz świata przekazywany przez ludzki aparat poznawczy jest wprawdzie obrazem realnej rzeczywistości, ale odzwierciedla ją na sposób utylitarnie uproszczony. Ten aparat poznawczy powstał bowiem w wyniku ewolucyjnego procesu przystosowywania się do świata średnich miar, identyfikowanego przez G. Vollmera jako „mesokosmos”³¹. Utylitarnie poznawanie realnego świata może nieraz prowadzić nawet do błędu. Etolodzy mówią, że taki błąd ujawnia się np. przy apriorycznym ujmowaniu zachodzących w przyrodzie związków przyczynowo-skutkowych według schematu linearnej kauzalności. Tylko

²⁷ Por. K. Lorenz, *Der Abbau des Menschlichen*, R. Piper & Co. Verlag, München-Zürich 1983, s. 275-276.

²⁸ Por. tenże, *Odwrotna strona zwierciadła*, s. 43.

²⁹ Por. tamże, s. 220-221.

³⁰ Por. F. M. Wuketits, *Evolution, Erkenntnis, Ethik*, s. 99.

³¹ Por. G. Vollmer, *Mesokosmos und objektive Erkenntnis. Über Probleme, die von der evolutionären Erkenntnistheorie gelöst werden*, w: *Die Evolution des Denkens*, red. K. Lorenz, F. M. Wuketits, R. Piper & Co. Verlag, München 1983, s. 51.

racjonalny namysł umożliwia odkrycie, że świat nie jest ustruktrowany liniowo, lecz stanowi sieciowy system powiązań³². A zatem „rzecz-w-sobie”, czyli świat taki, jaki jest, a nie jaki się jawi wrodzonym formom naoczności i kategoriom myślenia, można ująć dopiero na wyższej płaszczyźnie refleksji, stanowiącej istotny warunek postępu naukowego. Chodzi o to, aby nie ujmować rzeczy jedynie jako zjawiających się, lecz w ślad za każdym doświadczeniem zmysłowym stawiać krytyczne pytanie, czy zmysły nas nie zmyliły³³. Naukowe poznanie nie ułatwia wprawdzie osiągnięcia prawd ostatecznych, ponieważ sama nauka jest zmieniającym się systemem, ale uzupełnia ono i modyfikuje dane apriorycznych form doświadczenia. Przejście od apriorycznych form poznawania do krytycznej refleksji naukowej ukazuje analizowany przez etologów przełom w racjomorficznej przeszłości człowieka. Ten przełom otworzył przed człowiekiem niespotykane dotąd w przyrodzie możliwości prowadzenia refleksji nad samym sobą i swoim odniesieniem do świata przedmiotowego³⁴.

4. OD INFORMACJI DO WIEDZY

Wskazana w tytule niniejszego opracowania droga od biologii zachowania się zwierząt do biologicznej teorii ludzkiego poznania jest tutaj tożsama z naturalnie dokonującym się w przyrodzie przejściem od zjawiska zdobywania i gromadzenia informacji do zjawiska zdobywania i gromadzenia wiedzy. Zgodnie z tym ujęciem, podjętą przez biologów zachowania się istot żywych rekonstrukcją filogenetycznej drogi powstania wybitnych uzdolnień poznawczych człowieka inicjuje powstanie w przyrodzie prostych systemów żywych, zdolnych do homeostazy, reprodukcji i uzyskiwania informacji³⁵, a wieńczy powstanie jedynej w swoim rodzaju całości systemowej, zdolnej do pojęciowego myślenia i mowy syntaktycznej³⁶.

Prezentacja drogi od biologii zachowania się istot żywych do biologii ludzkiego poznania jest możliwa dzięki przyjęciu przez jej twórców określonych założeń filozoficznych. Ich istotę zdaje się wyrażać hipoteza o utożsamieniu uniwersalnie pojętej ewolucji z procesem poznawczym. Zdaniem Lorenza ewolucyjny tok zdarzeń należy uznać za proces poznawczy, gdyż „wszelkie «przystosowanie do» określonej danej z rzeczywistości zewnętrznej oznacza pobranie przez system organiczny pewnej dozy «informacji o» tej danej”³⁷. Tę informację leżącą u podstaw wszelkiego przystosowania się Lorenz pojmuje w znaczeniu zaczerpniętym z języka potocznego. Jest to więc „informacja, która dla jej odbiorcy lub posiadacza ma

³² Por. I. Eibl-Eibesfeldt, *Der Mensch – das riskierte Wesen. Zur Naturgeschichte menschlicher Unvernunft*, R. Piper & Co. Verlag, München-Zürich 1991, s. 257-258.

³³ Por. G. Vollmer, *Mesokosmos und objektive Erkenntnis*, s. 43.

³⁴ Por. tamże, s. 59-65.

³⁵ Por. K. Lorenz, *Über die Entstehung von Mannigfaltigkeit*, w: tenże, *Das Wirkungsgefüge der Natur und das Schicksal des Menschen. Gesammelte Arbeiten. Herausgegeben und eingeleitet von Irenäus Eibl-Eibesfeldt. Mit 23 Abbildungen*, R. Piper&Co. Verlag, München-Zürich 1983, s. 55.

³⁶ Tenże, *Odwrotna strona zwierciadła*, s. 277.

³⁷ Tamże, s. 36.

sens i cel³⁸. Akcentowanie znaczeniowej zawartości informacji przystosowawczej jest równoznaczne ze wskazaniem na relewancję, jaką treść zawarta w tej informacji „może mieć dla organizmu w sensie zachowania gatunku”³⁹.

Przyjmując potoczne znaczenie informacji przystosowawczej, Lorenz określa jej zdobywanie jako „poznawanie”, a jej posiadanie jako „wiedzę”⁴⁰. Zgodnie z tym podejściem, organizmy żywe w procesie przystosowywania się do właściwego sobie świata zewnętrznego uzyskują o nim adekwatną informację (wiedzę), na podstawie której zachowują się adekwatnie do wymagań tego świata. Stąd też behawioralna różnorodność istot żywych w każdym przypadku przybiera postać behawioralnej adekwatności do wyzwań właściwego tym istotom środowiska naturalnego⁴¹. Oznacza to, że ewolucja jest tutaj traktowana jako wszechogarniający proces zdobywania wiedzy, a procesy podtrzymujące życie są procesami uczenia się. Stąd też Lorenz w opublikowanej rozmowie z Franzem Kreuzerem mówi wprost, że „życie jest uczeniem się” i to stwierdzenie zdaje się rozumieć zgodnie z Popperowską strategią zdobywania wiedzy coraz bardziej prawdziwej⁴². Tę ocenę podzielają znawcy przedmiotu i podkreślają, że uniwersalnie pojmowana przez Lorenza ewolucyjna teoria poznania jest w istocie „przeniesieniem metodologii Popperowskiego faksyfikacjonizmu na obszary przedludzkie i biologiczne”⁴³.

Zdaniem Christiane Weinberger, powierzchowny odbiór koncepcji Lorenza, czyli nieuwzględnienie potocznego znaczenia informacji przystosowawczej, może narzucić wniosek o nie tylko werbalnym utożsamieniu przez niego „informacji” z „wiedzą”. To zaś rodziłoby trudności interpretacyjne tej koncepcji i pociągałoby za sobą daleko idące konsekwencje⁴⁴. Uznanie „informacji przystosowawczej” za „wiedzę” narzuca bowiem wniosek, że wiedza poszczególnego człowieka i całe systemy ludzkiej wiedzy stanowią niejako automatyczną kontynuację procesów biologicznych, rozgrywających się na niższych poziomach organizacji życia. Tym samym, funkcja poznania ludzkiego sprowadzałaby się jedynie do biologicznego przyjmowania i przetwarzania informacji⁴⁵. W tej sytuacji należy pamiętać, że choć wiedza jest informacją o rzeczywistości, to jednak równocześnie jest czymś więcej.

³⁸ Tamże, s. 64.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Por. K. Lorenz, *Der Mensch, biologisch gesehen. Eine Antwort an Wolfgang Schmidbauer*, Studium Generale. Zeitschrift für die Einheit der Wissenschaften im Zusammenhang ihrer Begriffsbildungen und Forschungsmethoden 24(1971), s. 511.

⁴¹ Por. Z. Łepko, *Etologiczne inspiracje ekofilozofii*, w: *Ochrona środowiska społeczno-przyrodniczego w filozofii i teologii*, red. J. M. Dołęga, J. W. Czartoszewski, A. Skowroński, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2001, s. 135-136.

⁴² Por. K. Lorenz, F. Kreuzer, *Leben ist Lernen*, s. 21.

⁴³ G. Radnitzky, *Die Evolution der Erkenntnisfähigkeit, des Wissens und der Institutionen*, w: *Evolution und Menschenbild*, red. R. J. Riedl, F. Kreuzer, Hoffmann und Campe Verlag, Hamburg 1983, s. 89.

⁴⁴ Por. Ch. Weinberger, *Evolution und Ethologie. Wissenschaftstheoretische Analysen. Mit einem Geleitwort von Konrad Lorenz*, Springer-Verlag, Wien, New York 1983, s. 238-241.

⁴⁵ Por. tamże, s. 239-240.

Stanowi bowiem rozpoznanie strukturalnych powiązań rzeczywistości, które można przedstawić przy pomocy pojęciowych, hipotetycznych i innych konstrukcji teoretycznych. Wobec tego, wiedzę należy rozumieć jako dający się sformułować i przedstawić językowo rozumiejący wgląd w rzeczywistość. Dlatego zachodzi konieczność nie tylko merytorycznego, ale i terminologicznego odróżniania „informacji” od „wiedzy”⁴⁶. Brak tego rozróżnienia stwarza zasadnicze trudności w próbie uzgodnienia poznawczego charakteru ewolucji z przyjętym przez biologów zachowaniem się istot żywych modelem fulguracyjnego, czyli skokowego jej przebiegu. W tym przypadku poznawczy charakter ewolucji sprowadzałby się bowiem do ukazywania jej procesu jako takiego, który prowadzi do powstawania jedynie ilościowo, nie zaś jakościowo zróżnicowanych istot żywych. Natomiast fulguracyjny przebieg ewolucji wyraża się nieskończoną ilością skokowych przyrostów jakości: nowe twory powstające z każdą fulguracją ewolucyjnego rozwoju różnią się od poprzednich nie tylko co do stopnia, lecz także co do istoty. Przy próbach uzgodnienia poznawczego charakteru ewolucji z jej fulguracyjnym przebiegiem mogłaby wyjść na jaw wewnętrzna sprzeczność koncepcji Lorenza. Wobec tego narzucałby się wniosek, że przy uniwersalnie pojmowanej ewolucyjnej teorii poznania, pewne założenia przyjmowane są arbitralnie w celu naturalistycznego wyjaśnienia ludzkich uzdolnień poznawczych⁴⁷.

Przedstawionych powyżej trudności można uniknąć tylko wówczas, gdy uwzględną się przyjmowane przez twórców biologii poznania potoczne rozumienie „informacji przystosowawczej”. To bowiem zezwala na analogiczne rozumienie „wiedzy”, nie tylko ilościowo, ale i jakościowo zróżnicowanej w zależności od poziomu ewolucyjnego rozwoju dysponujących nią istot żywych. Wobec tego, należy zgodzić się z propozycją szerszego niż tradycyjne rozumienie przez twórców biologii poznania takich terminów, jak „poznanie” i „wiedza”. Tylko dzięki temu uniknie się kwestionowania koherencyjnej prawdziwości koncepcji Lorenza⁴⁸.

Takie rozszerzone rozumienie „poznania” i „wiedzy” jest zgodne z antyredukcjonistycznym stanowiskiem Lorenza wobec wyjaśniania fenomenu życia, wielorako zapodmiotowanego w przyrodzie. Lorenz podkreśla, że „wyższa istota żywa nie jest «redukowalna» do swoich mniej złożonych przodków, i że tym bardziej systemu żywego nie da się «zredukować» do materii nieorganicznej i rozgrywających się w niej procesów”⁴⁹. Ta nieredukowalność istoty wyższej do swoich mniej złożonych przodków znajduje uzasadnienie w zjawisku, które Lorenz nazywa fulguracją, a które oznacza powstawanie tworów nigdy dotychczas w świecie nieistniejących.

⁴⁶ Por. tamże, s. 240-241.

⁴⁷ Por. Z. Lepko, *Antropologia Konrada Lorenza*, w: *Z zagadnień filozofii przyrodznawstwa i filozofii przyrody*, red. M. Lubański, Sz. W. Ślaga, t. XIII, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1991, s. 253-256.

⁴⁸ Por. tamże, s. 255.

⁴⁹ K. Lorenz, *Odwrotna strona zwierciadła*, s. 82.

5. ZAMIĄST ZAKOŃCZENIA

Niejako w podsumowaniu prezentacji problematyki wyznaczonej tytułem należy wskazać na ważny teoretycznie spór o status metodologiczny tak rozumianej teorii poznania. Należy więc zasygnalizować zasadniczo ważne w tym kontekście wypowiedzi Hansa Michaela Baumgartnera⁵⁰, Ewy Engels⁵¹, Reinharda Löwa⁵² czy Roberta Spaemanna⁵³. Chodzi mianowicie najpierw o to, czy posiłkowanie się biologią behawioralną przy próbie odpowiedzi na pytanie filozoficzne o sądy syntetyczne a priori jest metodologicznie uprawnione, następnie zaś o to, czy uzyskana w ten sposób odpowiedź przynależy do biologii, czy też do filozofii?

Konfrontacja Lorenzowskiej nauki o wrodzonych człowiekowi formach możliwego doświadczania świata z Kantowską nauką o apriorycznych formach naoczności i kategorii myślenia doprowadziła do biologicznych odpowiedzi na kwestie filozoficzne. Lorenz wskazał mianowicie na filogenetyczne pochodzenie form naoczności i kategorii myślenia. Nie zanegował tym samym koncepcji Kanta, ani też nie uznał tej koncepcji za poprzedniczkę własnej teorii. Była ona bowiem konsekwencją ewolucyjnego badania ludzkiego myślenia i poznania. Wydaje się więc, że udzielając biologicznych odpowiedzi na kwestie filozoficzne, Lorenz nie porzucił biologii na rzecz filozofii. Tak mogłoby stać się tylko wtedy, gdyby przyjęło się taką koncepcję filozofii, w ramach której mieściłaby się każda próba biologicznego ujęcia kwestii tradycyjnie podejmowanych przez filozofię⁵⁴.

Sam Lorenz pojmuje tę koncepcję jako próbę „przebicia niedobrego muru” oddzielającego nauki przyrodnicze od humanistycznych⁵⁵. W konkretnym przypadku jest to próba „przebicia muru” między biologią zachowania się istot żywych a filozofią ludzkiego poznania, w wyniku której żadna z tych dziedzin nie zatraci swojej specyfiki. Z tej próby wynikają jednak określone konsekwencje dla obu tych dziedzin. Na te konsekwencje zdaje się wskazywać wypowiedź Reinharda Löwa, wybitnego znawcy tej problematyki: „O ile ewolucyjna teoria poznania chce być teorią poznania, o tyle jest ona koncepcją filozoficzną z filozoficznie określonym pojęciem poznania i rozumu. [...] Gdy jednak odwołuje się do argumentacji przyrodniczej, jest ona teorią uwarunkowań poznania w najogólniejszym sensie; niczym mniej, ale także niczym więcej”⁵⁶. Otóż wy-

⁵⁰ Por. H. M. Baumgartner, *Über die Widerspenstigkeit der Vernunft, sich aus Geschichte erklären zu lassen. Zur Kritik des Selbstverständnisses der evolutionären Erkenntnistheorie*, w: *Wandel des Vernunftsbegriffs*, red. H. Poser, Karl Alber Verlag, Freiburg-München 1981, s. 39-64.

⁵¹ Por. E. Engels, *Evolutionäre Erkenntnistheorie – ein biologischer Ausverkauf der Philosophie?*, *Zeitschrift für allgemeine Wissenschaftstheorie* 14(1983), s. 138-166.

⁵² Por. R. Löw, *Evolution und Erkenntnis – Tragweite und Grenzen der evolutionären Erkenntnistheorie in philosophischer Absicht*, w: *Die Evolution des Denkens*, red. K. Lorenz, F. M. Wuketits, R. Piper & Co. Verlag, München-Zürich 1983, s. 331-360.

⁵³ Por. R. Spaemann, R. Löw, *Die Frage wozu? Geschichte und Wiederentdeckung des teleologischen Denkens*, Piper Verlag, München-Zürich 1985.

⁵⁴ Por. Z. Łepko, *Antropologia Konrada Lorenza*, s. 251-252.

⁵⁵ Por. K. Lorenz, *Odwrotna strona zwierciadła*, s. 56.

⁵⁶ R. Löw, *Evolution und Erkenntnis – Tragweite und Grenzen der evolutionären Erkenntnistheorie*

daje się, że na etapie konfrontacji wyników badań biologów zachowania się istot żywych z nauką Kanta i w zakresie, jaki ta konfrontacja wyznacza, biologia ludzkiego poznania nie jest niczym mniej, ani niczym więcej, jak teorią biologicznych uwarunkowań ludzkiego myślenia i poznania. Można by zatem zasadnie pytać, czy sam termin „ewolucyjna teoria poznania” adekwatnie opisuje faktyczny stan rzeczy. Zdaje się on bowiem jednoznacznie wskazywać na jej status epistemologiczny. Swój jednoznacznie biologiczny charakter teoria ta traci wraz z nadaniem jej uniwersalnego charakteru, obejmującego swym zasięgiem w równej mierze zaczątki życia na Ziemi, jak i ludzką kulturę⁵⁷.

FROM THE BIOLOGY OF ANIMAL BEHAVIOR
TO THE BIOLOGY OF HUMAN COGNITION

Summary

The article discusses the effects of Konrad Lorenz's work at the University of Königsberg. They constitute a response of biology to Immanuel Kant's question regarding the possibility of making synthetic a priori judgments, which he presented in monographs "Kant's Lehre vom Apriorischen im Lichte gegenwärtiger Biologie" and "Die angeborenen Formen möglicher Erfahrung". The two Lorenz's publications present the main thesis of evolutionary epistemology which can be understood both as phylogenesis of human cognitive abilities and as a theory of epistemological process of approaching the truth of the reality. Evolutionary epistemology's significance lies in an attempt to show the way of overcoming the opposition between rationalism and empiricism and between realism and idealism. The attempt raises a controversy and questions concerning the methodological status such epistemology which bridges biology and philosophy.

Keywords: behavior biology, evolutionary epistemology, Konrad Lorenz, Immanuel Kant

Nota o Autorze: ks. prof. UKSW dr hab. Zbigniew Łepko SDB – dyrektor Instytutu Ekologii i Bioetyki na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej UKSW w Warszawie, kierownik Katedry Antropologii Środowiskowej w Instytucie Ekologii i Bioetyki, wykładowca WSD TS w Łądzie. W badaniach podejmuje problematykę historii i filozofii nauk behawioralnych, antropologii filozoficznej, ewolucyjnej teorii poznania i ekofilozofii.

Słowa kluczowe: biologia zachowania się, ewolucyjna teoria poznania, Konrad Lorenz, Immanuel Kant

rie in philosophischer Absicht, s. 335.

⁵⁷ Por. Z. Łepko, *Antropologia Konrada Lorenza*, s. 253.